

Złoto polskie wróciło z Rumunii

WARSZAWA (PAP). — W związku z podpisaniem układu z Rumunią w dniu 17 września rb. przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu transport złota polskiego wagi netto 2,737 kg. w sztabach wartości ponad 3.000.000 dol.

Jak wiadomo część złota polskiego w 1939 r. została zdeponowana przez Bank Polski w Rumuńskim Banku Narodowym i obecnie po 8 latach wróciła do kraju.

ZSRR dostarczy zboża Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). Jak informuje agencja CTK, Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji w rb. 120 tys. ton zboża, w tym 30 tys. ton jęczmienia, 20 tys. ton owsa oraz pewną ilość kukurydzy. Dostawy te odbędą się w ramach układu handlowego, zawartego w Moskwie przez czechosłowacką delegację handlową.

Ciężkie zadania czekają gospodarkę brytyjską

LONDYN, (PAP). Jak stwierdzono ze strony miarodajnej, przezwyciężenie krwzysu gospodarczego wymaga, by robotnicy brytyjscy w przeciągu najbliższy 15 miesięcy wyprodukowali na eksport towary o łącznej wartości 1.700 milionów funtów szterlingów. Wzrostki te będą połączone z trwaniem okresu restrykcji wszelkiego rodzaju.

Walki w Indonezji

PARYŻ. — Jak donosi z Bawonii agencja France Presse, na południe od Salatiga w centrum Jawy 2 wojskowe samochody ciężarowe Holendrów najechały na miny. Zginęło 50 żołnierzy holenderskich. Komunikat republikański donosi o odparciu natarcia holenderskiego na pozycje republikańskie w rejonie Soekoredio.

Tajemnicza misja Bullitta w Indochinach

PARYŻ. — Dziennik „Liberation” twierdzi, że b. ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji William Bullitt, objeżdżający obecnie Daleki Wschód, otrzymał od swego rządu instrukcje w sprawie zbadania sytuacji politycznej w Indochinach, a być może nawet w sprawie przeprowadzenia mediacji. Bullitt zabawi w Indochinach około 10 dni. Trwają tam od grudnia ub. roku walki między Francuzami a wojskami Wietnamu.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 261

LUBLIN
CZWARTEK 25
WRZESIEŃ 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3-ZE

Nie zgadzamy się z finansowaniem Niemiec przez Międzynarodowy Bank Odbudowy Złoto polskie w USA i Kanadzie do naszej dyspozycji Oświadczenie Ministra Skarbu Dąbrowskiego

W związku z powrotem finansowej delegacji polskiej z Londynu minister Skarbu Konstanty Dąbrowski poinformował redaktora gospodarczego PAP o stanowisku Polski na Radzie Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Celem konferencji w Londynie nie było rozpatrywanie spraw pożyczkowych. Te sprawy załatwia Dyrekcja Banku. Omawiana była polityka Banku Międzynarodowego. Polityka Banku nie w całej rozciągłości nam odpowiada, a mianowicie nie zgadzamy się z finansowaniem przez Bank odbudowy Niemiec.

W gruncie rzeczy broniliśmy sprawy ścisłego stosowania statutu, który przewiduje, że pożyczki winne być udzielane jedynie krajom — członkom Banku, lub przedsiębiorstwom położonym na terytorium kraju, który jest członkiem Banku. W ten sposób, zgodnie ze statutem, Niemcy nie powinny być finansowane ani bezpośrednio, ani pośrednio. W tej sprawie zgłosiliśmy odpowiednią rezolucję, która będzie przedmiotem dalszego rozpatrywania przez Radę Dyrektorów. W

skład Rady wchodzi dyrektor Barański, który będzie miał możliwość stanąć w jej obronie.

Na ogół stanowisko nasze zostało przyjęte przychylnie. W niedługim czasie przybędą do Polski prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy pan John Mac Clay i prezes Międzynarodowego Funduszu pan Camille Gutt i tu w Warszawie będziemy mieli jeszcze raz okazję do prowadzenia dalszych rozmów.

W sprawie złota polskiego znajdującego się w Federal Reserve Bank Minister Dąbrowski oświadczył, że sprawa ta została całkowicie załatwiona pozytywnie i już złoto to znajduje się w naszej dyspozycji, zarówno w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, jak i Rumunii. Ostatnio została ratyfikowana również umowa z Wielką Brytanią, gdzie mamy również złoto zwolnione.

Trygve Lie apeluje do mocarstw o zachowanie jedności



TRYGVE LIE.

W swym pierwszym przemówieniu na bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ sekretarz generalny Trygve Lie wystąpił z gorącym apelem na rzecz

pokoju i porozumienia między narodowego. Zdaniem Trygve Lie, obecne trudności międzynarodowe wynikają z różnic zdań pomiędzy wielkimi mocarstwami. Mówca przypomniał ducha współpracy, jaki ożywił wielkie mocarstwa w czasie wojny i wzywał te mocarstwa do zachowania jedności w dobre powojennej. Wskazując na ciężką sytuację Europy i wielkiej części Azji, apelował on o umożliwienie Narodom Zjednoczonym wykonania ich wielkiego humanitarne go dzieła. Nie wolno dopuścić, by świat się podzielił na bloki, któreby się zwalczały w obrębie ONZ.

Trygve Lie zapowiedział przyjęcie nowych członków do ONZ, zaś w sprawie weta nie zabrał stanowiska, stwierdzając jedynie, że rozbieżności

między mocarstwami nie są wynikiem stosowania weta. Weto jest raczej objawem niż przyczyną. — Na zakończenie Trygve Lie jeszcze raz przypomniał, że wykonanie ogromnych zadań w dziedzinie gospodarczej i społecznej wymaga całkowitej współpracy międzynarodowej.

Nowy gabinet węgierski

BUKARESZT (PAP). W piątek wieczorem ogłoszono skład nowego gabinetu rządu węgierskiego, w którym komuniści otrzymali 5 tek, drobni rolnicy 4, socjaliści 4 i narodowa partia chłopska 2. Premierem rządu pozostał nadal Lajos Dimnos przedstawiciel partii Drobnych Rolników. Jego zastępcami są nadal dotychczasowi wicepremierzy Rakosi (komunista) i Arpad Szakasie (przywódca socjalistów). Skład ministrów przedstawia się następująco:

Minister Spraw Zagranicznych Erik Molnar (komunista), Minister Obrony Narodowej Peter Veres (przywódca Narodowej

Nie wolno milczeć!

List otwarty pisarzy radzieckich do intelektualistów St. Zjednoczonych

„Literaturna Gazeta” ogłasza na czołowym miejscu list otwarty pisarzy radzieckich do pisarzy i przedstawicieli kultury i sztuki St. Zjednoczonych.

„Jesteśmy głęboko zaniepokojeni o losy kultury, o losy ludzkości” rozpoczynają pisarze radzieccy, wskazując, że w ciągu dwóch lat, które upłynęły od chwili zakończenia wojny pojawiły się na horyzoncie międzynarodowym nowe niebezpieczeństwa dla ludzkości, źródłem których są przeważnie poczynania pewnych kół amerykańskich.

Idee faszyzmu przywdziane w toge frazesów „o wieku amerykańskim”, „o nowym ładzie amerykańskim” znajdują gorących zwolenników i głosicieli wśród meżów stanu, przemysłowców wojskowych i dziennikarzy. Pretenzje do panowania nad światem popierane są groźbami, a częstokroć brutalną przemocą wobec narodów.

Nie wolno milczeć — głosi dalej list — jeśli po wojnie z faszyzmem możliwe są takie okropności — nie we śnie koszmarnym, a na jawie — jak głowy dzieci greckich wystawione na pokaz w mieście Sparcie przez faszystów, popieranym i rządzącym przy pomocy amerykańskich dolarów. Czyż można milczeć, kiedy w świecie grzmia

działa i wojska holenderskie z błogosławieństwem dolara palą domy mieszkalne 6 milionów Indonezyjczyków, w Chinach ścinają głowy patriotom, w Hiszpanii rozstrzelują republikanów, w Norymberdze faszystki rzucają bomby na gmach sądu, a w Nowym Jorku delegat amerykański do ONZ oświadcza, że „walka z faszyzmem wyszła z mody.”

Nawiązując do śmiałych wystąpień Emila Zoli przeciwko francuskiej i Lwa Tołstoja przeciwko rosyjskiej reakcji, pisarze radzieccy wzywają intelektualistów amerykańskich, by potępilli kłótnia amerykańskiej reakcji, grożącej ludzkości nowymi niebezpieczeństwami.

„W imieniu prostych i uczciwych ludzi na całym świecie, wzywamy was, przedstawicieli kultury amerykańskiej, byście wypowiedzieli się głośno przeciwko nowej groźbie faszyzmu, przeciwko podżegaczom wojennym, byście wypowiedzieli się za pokojem, za braterstwem narodów, za braterstwem kultury, za szczęściem ludzkości.”

List podpisali wybitni pisarze radzieccy — Fadiejew, Szołchow, Simonow, Katajew, Wasilewska, Gorbatow, Wiszniewski, Korniejczuk, Leonow, Twardowski, Pogodin i inni.

Odszkodowania wojenne z Niemiec dla Polski za pół miliarda zł.

KATOWICE (PAP). Centrala żelaza i stali otrzymała ostatnio z odszkodowań wojennych

transporty płyt ze spekiarnych węglików i wiertel, których wartość wynosi pół miliarda złotych. Płytki te umożliwiają przemysłowi metalowemu 10-krotne zwiększenie szybkości obróbki, przez co uwielokrotni się wydajność maszyny i fachowców. Płytki są wykonane z materiału o zawartości 80% wolframu, a wiertła są ze stali narzędziowej ze stali szybkoobrotowej.

Chłopi włoscy zajmują ziemie leżące odłogiem

RZYM, (PAP). W ostatnich dniach chłopcy włoscy zajęli w okolicach Rzymu i w sąsiednich prowincjach spore obszary gruntu leżące odłogiem. Na tym tle doszło do incydentów, podczas których policja dokonała kilku aresztowań

Z DNIA Znadzień

Dwugłos polsko-francuski

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej, która odbyła się we Wrocławiu dn. 21 bm. znalazła żywy oddźwięk w całym kraju.

W imieniu francuskiej partii komunistycznej i 6 milionów Francuzów, którzy oddali swe głosy na nią, przemawiał tow. Duclos. W imieniu Polskiej Partii Robotniczej i ludu polskiego przemawiał sekretarz Partii i wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski.

Oba przemówienia miały charakter silnego dwugłosu przyjaźni narodów francuskiego i polskiego.

Nie Ramadier i Blum, nie Daladier czy de Gaulle reprezentują prawdziwe interesy Francji. Premier rządu francuskiego Ramadier wlecieł się w ogonie polityki pro-niemieckiej anglo-sasów. Blum, przywódca prawicowych socjalistów, twierdzi, że suwerenność narodów jest przesłarżalym przesadą. On inspirował Ramadiera. Za Blumem i Ramadierem stoi de Gaulle, a za de Gaullem — Departament Stanu USA.

W tym kole nie mogło być miejsca dla Komunistycznej Partii Francji. „Naród francuski — powiedział tow. Duclos — nigdy się nie zgodzi na to, by traktowano Francję jako półkolonię. Francuzi nie przyjmą rozkazów obcych potęg, chociażby te rozkazy przekazywane im były za pośrednictwem p. Ramadiera. Naród francuski broni i bronić będzie swej suwerenności narodowej”.

Zabierając głos po tow. Duclos — tow. Zambrowski powiedział, że naród polski z ogromnym zainteresowaniem śledzi za rozwojem sytuacji w powojennej Francji, bo „sojusz polsko-francuski, oparty na wspólnej czujności wobec wszelkiej próby odrodzenia zaboboczości niemieckiej, stanowiłby twardą podstawę pokoju europejskiego”.

To wspólne stanowisko wobec aktualnych zagadnień odbudowy Niemiec przed ofiarą agresji już faktycznie istnieje między narodami Francji i Polski. „Robotnicy polscy — powiedział tow. Duclos — mogą liczyć na robotników francuskich”. I zupełnie słusznie. My nie liczymy ani na Ramadiera, ani na Blumów. Możemy liczyć na proletariata francuski, na lud Francji, który trzykrotnie od 1870 r. ucierpiał od agresji niemieckiej.

Robotnicy zaś francuscy mogą liczyć na robotników polskich — na polskiego górnik i hutnika, na metalowca i włókiennicę, mogą liczyć na polskiego chłopca. Robotnicy i chłopcy polscy, cały nasz naród odbudowując swój kraj, wzmacniają go gospodarczo, wzmacniają tym samym pozycję demokracji w całej Europie, a tym samym i francuskiej.

Manifestacja jaka odbyła się we Wrocławiu wzmocniła jeszcze bardziej ten niepisany sojusz ludu francuskiego z narodem polskim.

Strajk w przemyśle tekstylnym w Bombaju

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że w Bombaju wybuchł strajk w fabrykach wytworów bawełnianych. 25 fabryk jest nieczynnych. Zachodzą obawy rozszerzenia się strajku. Robotnicy żądają rewizji płac.

Warszawa jutra musi być pięknym i dobrze zabudowanym miastem

W Ministerstwie Odbudowy odbyła się konferencja na temat dotychczasowych osiągnięć w dziele odbudowy Warszawy. Dotychczasowe wyniki odbudowy stolicy omówił komisarz odbudowy Warszawy inż. Piotrowski. Oto garść liczb ilustrujących dzieło odbudowy.

Rok 1945 — około 150 tys. mieszkańców, luty 1947 — 537 tys. stałej ludności, czyli 42% przedwojennej liczby. Jednocześnie ilość izb zamieszkałych wynosi 41% ilości przedwojennej. Wynika z tego, że pod względem izb mieszkalnych w stosunku do ilości mieszkańców stan nie jest gorszy niż przed wojną. Są natomiast inne zmiany: pogorszyły się warunki warstw uprzywilejowanych, polepszyły się natomiast warunki mieszkaniowe warstw robotniczej.

Odbudowano poważny procent urządzeń użyteczności publicznej. Długość sieci wodociągowej wynosi 83% stanu przed wojennego, do sieci kanalizacyjnej przyłączono 54% budynków stanu przedwojennego, czyli wobec zmniejszonej ilości mieszkańców ludność Warszawy jest obecnie lepiej zaopatrzona w sieć wodociągową niż przed wojną. Sieć gazową rozbudowano w 38%. Załączono gazomierzy w 18%, liczników elektrycznych w 41% itd.

Na odbudowę Warszawy w dwóch pierwszych latach, 1945 i 1946, wydano ze środków publicznych 13—14 miliardów zł, zaś inicjatywa prywatna włożyła 3—4 miliardy zł. W rb. sektor publiczny zainwestuje w Warszawie 8,5 miliarda zł. Inicjatywa prywatna 4—5 miliardów zł oraz inicjatywa społeczna (NROW) około 1 miliarda zł. W ten sposób w br. w odbudowę Warszawy włożymy około 14 miliardów zł.

20 ton tytoniu

WARSZAWA (PAP). Placówka Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w strefie amerykańskiej okupowanych Niemiec odnalazła, zabezpieczyła i przygotowała do transportu 20 ton wysoko gatunkowego tytoniu, wywiezionego przez Niemców z Polski w czasie okupacji. W najbliższym czasie transport 5 wagonów załadowanych tym cennym surowcem nadejdzie do kraju.

10 tys. górników szkockich rzuciło pracę

LONDYN (PAP). — Przemysł brytyjski po wstrząsie wywołanym strajkiem górników w południowym Yorkshire, który kosztował Anglię przeszło 600 tys. ton węgla, doznał w dniu 23 bm. nowego ciosu wskutek strajku 10 tys. górników szkockich w Lanarkshire i Ayrshire. Strajkujący, którzy domagali się podwyżek płac, odrzucili wezwanie przywódców związkowych oraz Państwowego Urzędu Węglowego powrotu do pracy. Strajk ten, o ile

Na podkreślenie zasługuje większa obecnie wydajność pracy robotników budowlanych, co jest wynikiem współzawodnictwa wprowadzonego przez ochotnicze drużyny pracy. Coraz więcej buduje się izb mieszkalnych, przy czym w br. stosunek budynków biurowych i administracyjnych do budynków mieszkalnych wynosić będzie jak 1:2,2. (Dwu-

krotnie na korzyść mieszkalnych).

Na zakończenie minister odbudowy Kaczorowski powiedział: „Często odmawiać musimy pozwoleń na odbudowę tych czy innych budynków. — Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby nowa Warszawa była miastem bezplanowym. Warszawa jutra musi być pięknym i dobrze zabudowanym miastem”.

Z posiedzenia Zgromadzenia ONZ

Sprawy Korei, Włoch i Palestyny

Na wtorkowym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ, delegat Iraku przeciwstawił się powołaniu specjalnej komisji palestyńskiej, twierdząc, że sprawa ta, jako specjalnej wagi, powinna być zbadana przez Komisję Polityczną. Jednakże Zgromadzenie 29 głosami przeciwko 11 przy 6 powstrzymujących się postanowiło powołać specjalną komisję palestyńską.

Następnie delegat radziecki wice-min. Wyszyński przeciwstawił się włączeniu do porządku dziennego

sprawy niepodległości Korei i rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Stwierdził on, że problem Korei muszą rozstrzygnąć sami alianci między sobą i odpowiedzialność za zerwanie rokowań ponoszą Stany Zjednoczone. W sprawie traktatu z Włochami Wyszyński uważa, że karta ONZ wyraźnie stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerować w sprawy traktatów międzynarodowych. Zresztą traktat pokojowy z Włochami zapewnia im możliwość normalnego życia gospodarczego.

General Marcós prosi o pozwolenie wysłania delegacji na Zgromadzenie ONZ

RZYM (PAP). Według doniesień ze źródeł powstańczych, gen. Marcós dowódca greckiej armii demokratycznej zwrócił się do ONZ z prośbą o pozwole-

nie wysłania delegacji na Zgromadzenie. Generalne reprezentującej wyzwolone tereny greckie.

Wniosek o rozpatrzenie kandydatur do ONZ Włoch, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Finlandii

NOWY JORK. — Minister Modzelewski wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z prośbą o ponowne rozpatrzenie zgłoszeń Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i

Włoch na członków ONZ. Prośbę swą min. Modzelewski umotywował wejściem w życie traktatów pokojowych z tymi państwami.

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

RZYM. — Jak donoszą z Grecji, ostatnio toczyły się zacięte walki w Macedonii wschodniej i w Tracji. Wojska rządowe w liczbie trzech pułków, wzmocnionych oddziałami artylerii, uderzyły na jednostki armii demokratycznej w okolicach Ksante i Komotine.

W wyniku dwudniowych walk, oddziały rządowe zostały rozgromione. Partyzanci zdobyli dwie armaty, radiostację i wiele amunicji. Inne oddziały rządowe, które usiłowały wdrzeć się na wolne terytorium Ewra, zostały napadnięte przez partyzantów i zmuszone do bezładnej ucieczki.

Armia demokratyczna wysadziła w powietrze szereg ważnych obiektów komunikacyjnych i zadała nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach.

„Świat Młodych“

Ilustrowany tygodnik informacyjny dla młodzieży w wieku od 18 do 60 lat jest jednym z najlepszych, najbardziej interesujących czasopism w Polsce. Piękny układ graficzny i doskonała treść oparta na współpracy najwybitniejszych autorów polskich czynią ze „Świata Młodych” żywą pasjonującą lekturę dla każdego czytelnika.

W numerze 31-szym wielki Konkurs z nagrodami.

Czytajcie i prenumerujcie „Świat Młodych”. Do nabycia w każdym kiosku, administracja Warszawa, Smolna 13.

PRZEGLĄD Prasy

Przemówienie min. Modzelewskiego na sesji Zgromadzenia ONZ było w większej swej części poświęcone zagadnieniu odbudowy Niemiec i naszemu stanowisku w tej sprawie. Min. Modzelewski zaznaczył że nie jesteśmy ludobójcami i nie odmawiamy Niemcom prawa do życia.

„Ale, jak pisze tow. Werfel w artykule „Głos Polski”, który przyniósł wczorajszy

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Możliwość egzystencji Niemiec nie może być zabezpieczona w takiej formie, aby zagrażała egzystencji innych narodów europejskich. Możliwość egzystencji Niemiec nie może być możliwością odrodzenia niemieckiej ZABORCZOŚCI, POWNOWIENIA niemieckiej AGRESJI.

Dlatego Polska protestuje przeciwko próbom odbudowy Niemiec agresywnych, do których zdążają plany anglosasów, a w szczególności plan Marshalla. Odbudowa Niemiec nie może być dokonana wcześniej niż odbudowa krajów ofiar agresji.

Tow. Modzelewski dał wyraz temu protestowi. Protestowi, który był wyrazem uczuć i myśli całego narodu polskiego. Protestowi, w którym zsolidaryzowali się w pełni przedstawiciele ZSRR i bratnich państw słowiańskich. Protestowi, który jest protestem demokracji i ruchu robotniczego całego świata.

Wiemy, że ten protest nie był miły panom giełdy nowojorskiej i tym, którzy poszli na ich służbę — Berwinom i Ramadierom. Ale wiemy zarazem, że ten protest wyrażał najgłębsze interesy nie tylko Polski, ale Europy. Nie tylko Europy, lecz całej ludzkości.

Dlatego wierzymy głęboko, że ten protest, bez względu na to jak zareagują nań p. Marshall i jego satelci, nie przebrzmi bez rezultatu, że błąd wypadków przyniesie słuszną naszą polskiemu stanowisku.

Manewry spadochroniarzy w Anglii

LONDYN (PAP). We wtorek zorganizowano w Anglii największe od czasu wojny manewry spadochroniarzy. Marszałek Montgomery i marszałek lotnictwa Tedder obserwowali, jak zrzucono na spadochronach tysiące ludzi z bronią, samochodami typu „Jeep” i innym ekwipunkiem. Prócz samolotów motorowych użyto również licznych szybowców.

Tournee gen. de Gaulle i co o nim myślą Francuzi

(Korespondencja RAP z Francji)

Paryż we wrześniu.

W jednej z luksusowych restauracji w Bayonne 4-go września wieczorem, towarzystwo złożone z fabrykantów, exmarkiza, hurtowego kupca i kilku kokot pito na umór zdrowie gen. de Gaulle'a. Okrzyki „vive le general” przerywane pijacką czkawką raz po raz sągłoszwały dźwięk muzyki tanecznej. Scena ta miała miejsce tuż przed przyjazdem gen. de Gaulle'a do Bayonne, gdzie 7 bm, wygłosił on pompatyczne przemówienie.

Pewien zamożny obywatel Bayonne spróbował scharakteryzować politykę de Gaulle'a i trzeba przyznać, że temu niewyćwiczonemu w sztuce dyplomatycznym, zwolennikowi generała u ale się to uczynił lepiej niż komu. Kolwiek bądź. To jest nasz człowiek — oświadczył ów kupiec, właściciel sklepu i pablałem. On nie da skrzywdzić biednych mieszczan. On wie, że my go szanujemy tak samo, jak szanujemy Amerykę. Dlatego zwraca się do nas, a nie do motłochu.

Tych kilka słów wystarczy, by zrozumieć rolę generała de Gaulle'a, jego intencje i plany. Ale zaczekajmy z wywodami. Trzeba posłuchać co jeszcze mówią o generale Francuzi.

Kilka rozmów przeprowadzonych przeze mnie jeszcze w Paryżu, zanim general przedsięwziął sławetne wrześniowe tournée dla spropagowania samego siebie, dało dość obfity plon.

To urodzony dyktator — oświadcza pewna dama, która odznacza się wielką znajomością tych spraw, albawiem, jak głosi fama, w jej domu spotykali wszyscy urzędnicy „rządu” Vichy i bywał u niej podobno „sam” Laval. Marzeniem de Gaulle'a jest objęcie władzy we Francji, to było prawdopodobnie głównym powodem, że stanął on na czele walki z Niemcami. Wierzy, że w ten sposób zdobędzie popularyzacje.

Dyktator francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych znany ze swych profaszyzowskich sympatii orzekł, że gdyby de Gaulle dorwał się do władzy, sytuacja międzynarodowa Francji — należałaby natychmiastowej zmianie. General wie, gdzie dziś należy szukać sojuszników.

Od razu zamknęliśmy usta wszystkim niezadowolonym i pokazałbymy masom, gdzie pieprz rośnie.

Te zamjary żywione zarówno przez samego generała jak i przez jego zwolenników nie jest jednak tak łatwo zrehabilitować. Konduktor pociągu, w którym udałem się do Bayonne zapytany, co sądzi o de Gaulle'u zaklął słarczyście:

„Cale szczęście, że Francuzi to nie są baranów... Ładnie byśmy wyglądali

gdyby nasz „dlugonogi” Napoleon zabrał się do rządzenia. Jestem pewien, że w ciągu krótkiego czasu zamiast francuskiej polleji mielibyśmy tu amerykańskich M. P.”.

Tego samego wieczora, w którym odbyła się opisana na wstępie pijatyka ku czci generała w Bayonne, na innym końcu miasta w małym domku robotniczym spotkało się kilku robotników jednej z miejscowych fabryk. Spracowani ludzie mówili o swych troskach, o swej nędzy, o tym jak trudno jest im utrzymać swe rodziny. Mówili bez patosu, bez sztucznej wery.

W ciży pięknego wieczoru padały ciężkie słowa oskarżenia pod adresem tych wszystkich, którzy doprowadzili Francję do obecnej sytuacji. Robotnik francuski widzi bowiem dużo lepiej od swoich ministrów, gdzie tkwią przyczyny zła. Skąd się bierze nędza. Robotnik francuski zrozumiał, co oznacza tournée gen. de Gaulle'a i kto najgorliwiej go okłaskuje.

Kiedy de Gaulle przemawiał w Bayonne wielu słuchaczy pytało w duchu kto to właściwie przemawia: Francuz, któremu leży na sercu dobro Francji, czy amerykański komiwojażer. W kraju kursuje obecnie kalam-

bur, że gdyby to, co mówił de Gaulle w swej bayońskiej mowie zrealizował Amerykanie, to Francję kosztowało by to przemówienie bająńskie sumy. Udawadniać słuszności tego dowcipu nie ma potrzeby.

Autopropagandowa podróż gen. de Gaulle'a po południowych prowincjach Francji nie przyniosła mu żadnych korzyści. Reakcja francuska jak była jego zwolenniczką tak i została, nato miast masy francuskie umocniły się w swym przekonaniu, że de Gaulle jest ich nieublaganym wrogiem.

K. Zurawski

Tsaldaris — szpiegiem niemieckim

Rewelacje o wicepremierze rządu greckiego

PARYŻ, 20. IX. — We Francji zostały opublikowane zeznania b. oficera Armii Węgierskiej Moltare Sander, członka służby wywiadowczej sztabu głównego armii węgierskiej w czasie wojny. Zeznania te przynoszą szczegóły przeszłości przywódcy populistów (monarchistów greckich) oraz obecnego wicepremiera i min. spraw zagran. Tsaldarisa.

Sander stwierdza, że Tsaldaris był agentem węgierskiej służby wywiadowczej. Działalność Tsaldarisa rozpoczęła się w 1940 roku. Wiosną 1942 roku sztab armii węgierskiej otrzymał od niego wiadomości o ruchu oporu w krajach położonych na wschodnim wybrzeżu Adriatyku. Sprawozdanie to zawierało plan jednostek partyzanckich działających w Grecji.

Jesienią 1942 roku dostarczył on węgierskiej służbie wywiadowczej informacji o rozlokowaniu partyzantów w Grecji, Albanii i Serbii. W połowie 1943 r. Węgrzy otrzymali listę przywódców ruchu partyzanckiego i narodowego w Grecji. Sander w zeznaniach swych mówi, że Tsaldaris cieszył się dużym zaufaniem jako wysłannicy agent w sprawach politycznych i wojskowych.

Na wiosnę 1943 roku Węgrzy otrzymali od Tsaldarisa informacje o szczegółach pomocy angielskiej dla greckiego ruchu oporu. Latem tego roku na zlecenie Horty'ego i Kallay'a, Tsaldaris porozumiał się z przedstawicielami Anglii próbując pertraktować o warunkach separatystycznego pokoju z Węgrami.

Służba wywiadowcza Węgier wiedząc, że Tsaldaris związany jest z kolami brytyjskimi, a także posiada

ich zaufanie używała go w kontrywielach przeciwko Anglikom. Tsaldaris zdołał uzyskać informacje o stanie i ruchu wojsk brytyjskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Informacje jego, składane węgierskiej służbie wywiadowczej poprzez II oddział sztabu węgierskiego sztabu do sztabu okupacyjnego wojsk niemieckich. Niemcy użyli ich w swej walce z Grecją.

Wiadomości Tsaldarisa za pośrednictwem min. spraw zagran. Węgier Zoltana Marlahi lub przez ambasadora włoskiego w Budapeszcie przekazywano ministerstwu spraw zagranicznych Włoch.

Wiadomości o szczegółach wojennej działalności obecnego wicepremiera i min. spraw zagranicznych monarchistycznej Grecji oparte są na autentycznych dokumentach.

10 godzin 15 minut lotu bez pilota

Pierwszy przelot przez Atlantyk

LONDYN. — Po raz pierwszy w dziejach samolot bez pilota odbył lot transatlantycki. 4-motorowy samolot typu C 54 Skymaster bez pilota, kierowany za pomocą radia, przeleciał ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii.

Lot ten był utrzymany w tajemnicy do ostatniej chwili. W samolocie znajdowała się załoga, złożona z 9 ludzi i 5 obserwatorów, którzy sprawdzali automatyczne działanie samolotu kierowanego przez radio.

Po locie, trwającym 10 godzin 15 minut, samolot wylądował w Brise Norton, w Anglii. Jest to pierwszy w historii transatlantycki lot bez pilota, kierowany wyłącznie przez ra-

dio, trwający tyle godzin. Zeszłego roku podobne próby były przeprowadzone w Ameryce i samolot kierowany przez radio przeleciał Stany Zjednoczone z jednego końca do drugiego.

System kierowania był tym razem absolutnie nowy. Specjalny aparat, nastawiony z góry według przewidywań meteorologicznych, działał znakomicie, zmieniając trzykrotnie kierunek lotu, aby ominąć trzy strefy depresji atmosferycznej.

Najmniejszy ruch samolotu był przeprowadzony mechanicznie, aż do chwili, kiedy samolot wylądował na lotnisku Brise Norton.

Z kraju

Wykluczenie radnych PSL-owskich z Woj. Rady Narodowej

Kraków

Uchwałą plenarnego zebrania Wojewódzkiej Rady Narodowej, na wniosek klubu PPS, wykluczono z grona radnych Mierzwę i Starmacha, skazanych wyrokiem Sądu Wojskowego w Krakowie na karę więzienia za działalność na szkodę Państwa.

Druga narada aktywów profesorskich PPS i PPR

Warszawa

Przedstawiciele aktywów profesorskich PPS i PPR — odbyli onegdaj drugą konferencję poświęconą zagadnieniom nauki i szkół wyższych.

Omawiano m. in. projekt dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, problemy uzupełnienia kadr profesorskich i wynagrodzenia sił naukowych.

PPR pracuje nad usprawiedliwieniem gospodarki morskiej

Gdynia

Przy Miejskim Komitecie PPR w Gdyni utworzono specjalne sekcje dla poszczególnych zagadnień gospodarczych

Stworzono sekcje: portową, żeglugową, rybacką, stoczniową, spółdzielczą, przemysłową i zawodową. Każda sekcja składa się z 5 lub 7 najlepszych fachowców z poszczególnych dziedzin. Celem pracy sekcji jest koordynacja gospodarki miasta i portu oraz uświadczenie szerokiego mas społeczeństwa o znaczeniu morza dla naszego kraju.

Nowy rekord polski w pływaniu

Poznań

W ramach meczu pływackiego HCP - Astra w Krotoszynie Janasówna ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m st. kl., uzyskując czas 1:33 m., co jest o 2 sek. wynikiem lepszym od rekordu Kaletówny, ustanowionym na mistrzostwach Polskiej w Bielsku.

...Równina, przechodzi stopniowo w teren falisty, dalej pagórkowaty. Dla uniknięcia stromego przejścia droga tworzy częste i dość nagłe serpentyny. Dojeżdżamy do podnóża Sudeców.

Wałbrzych rozciągnął się długą wstęgą u podnóża góry. Wszędzie widać dymiące kominny, gmachy fabryczne i osady robotnicze.

W Wałbrzychu jest już ponad 100 tysięcy mieszkańców. Większość z nich pracuje w kopalniach węgla i w innych przedsiębiorstwach przemysłowych. W mieście otwarte są gimnazja, szkoła górniczo-techniczna, szkoła handlowa, konserwatoria. W ogóle na Ziemiach Zachodnich rozwija się szeroka sieć zakładów kulturalno - oświatowych. Już obecnie pracuje tu około 5 tys. szkół powszechnych i średnich, kilka wyższych szkół zawodowych, otwarto 10 teatrów, 86 kin, 33 muzea.

KOPALNIA „BIAŁY KAMIEŃ”

Władze Wałbrzycha starają się odbudować miasto. Linie tramwajowe i trolleybusowe łączą centrum z przedsiębiorstwami odległymi o dobre 10 km. Kopalnia „Biały Kamień” jest

S. LEŚNIEWSKI

Ziemie Odzyskane w oczach korespondenta radzieckiego

jedną z największych w Polsce. Pracuje przy niej do 7 tys. robotników i urzędników. Kieruje przedsiębiorstwem inżynier górniczy Pawłowicz, zdemobilizowany po wojnie z Wojska Polskiego. W kopalni porządek wzorowy. Plan się wykonuje. System płacy zarobkowej — akord postępowo — premiowy. Najlepsi wrębacze wykonują normę w 200 — 270%. Młodzież rywalizuje.

W kopalni pracuje ponad 1000 Polaków — górników repatriowanych z Francji. Dokąd wyemigrowali jeszcze przed wojną. Wiadomo, że w dawnej Polsce tysiące zdrowej młodzieży wyjeżdżało do innych krajów w poszukiwaniu pracy, której nie mogli znaleźć w ojczyźnie. Niektórzy z repatriantów przebyli na obczyźnie 25 lat. Po raz pierwszy w historii Polski robotnik widzi troskę o swe warunki społeczno-życiowe i potrzeby kulturalne. Od wie-

ków nikogo nie obchodziło, gdzie robotnik mieszka, czy dzieci jego uczęszczają do szkoły, gdzie poza czynkiem mógłby spędzić czas odpoczynku. Teraz o życiu i interesach robotnika i jego rodziny myśli i administracja i Związek Zawodowy. Górniczy po raz pierwszy mają dostęp do sanatoriów i domów wypoczynkowych. Robotnik po 10 latach pracy otrzymuje corocznie urlop miesięczny. Dla dzieci robotnic kopalnianych są żłobki. Otwarto klub z salą widowiskową o 600 miejscach. Kółko twórczości samorodnej urzędu tu koncerty, a niedawno wystawiło nawet własnymi siłami operetkę pod wspaniałym tytułem „Królowa Przedmieścia”. Przy kopalni jest również własny klub sportowy.

31 lipca odbyło się w Wałbrzychu uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej i najlepszym robotnikom kopal-

ni „Biały kamień”, „Bolesław”, „Wiktoria” i innych wręczono nagrody rządowe.

Przy kopalniach istnieje Zw. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, mający wiele członków. Jego przewodniczącym jest młody inżynier. Związek urzędu odczyty i pogadanki o Zw. Radzieckim, wyświetla filmy radzieckie. Widzieliśmy takie Związki w miastach i wsiach, przy fabrykach i zakładach przemysłowych, przy instytucjach i szkołach. Powstają one z inicjatywy pracujących.

CENTRUM DOLNEGO ŚLĄSKA

Ośrodkiem Dolnego Śląska jest największe miasto polskich Ziemi Zachodnich — Wrocław. Jest to miasto wojewódzkie, centrum kierownictwa administracyjnego i życia gospodarczego Dolnego Śląska. Mimo ogromnych zniszczeń miasto wraca do życia i liczy o-

becnie już przeszło 200 tys. mieszkańców. Wielogłose synreny fabryczne co rano obwieszczają o tym, że zakłady przemysłowe są odbudowane i pracują. 10 linii tramwajowych przewozi mieszkańców do przedsiębiorstw, instytucji, zakładów naukowych.

Dumą Wrocławia są państwo we zakłady budowy wagonów, produkujące co miesiąc do 900 węgla, a także wagony pasażerskie, towarowe i tramwajowe. Przy zakładach mieści się zawodowa szkoła techniczna, przygotowująca kadry dla zakładów. W szkole uczy się 600 chłopców.

Wrocław nabiera znaczenia jako poważny ośrodek kulturalny. Tu mieści się uniwersytet, politechnika, wyższa szkoła handlowa, szkoła artystyczna.

Byliśmy świadkami rozwiniętej w całym kraju stanowczej walki rządu i społeczeństwa z drożyzną i spekulacją. Specjalne komisje sprawdzały sklepy przywatne i spółdzielcze, pociągając do odpowiedzialności za samowolne podwyższenie cen i spekulację. Powstały państwowe magazyny handlowe sprzedające towar po cenach sztywnych.

Doł. n.

Lubelskie dziewczęta z P. W. K. u braci na Mazurach

Wśród malowniczych jezior i lasów Pojezierza Mazurskiego w miasteczku Węgorzewo, oraz we wsi Harszyn zainstalowały się dwa obozy P. W. K. z woj. lubelskiego.

Obydwa obozy zajmowały się gorliwie pracą społeczną.

Przed wszystkim obozy zorganizowały dziecięce dla dzieci od lat 3 do 14 włącznie. Frekwencja była zupełnie zadawalająca. Dzieci chętnie przychodziły na codzienną naukę i zabawę.

Dużo skorzystały dzieci mazurskie, zaznajamiając się z językiem ojczystym. Początkowo ich nieufność przełamała serdeczność i troskliwa opieka wychowawczyń.

Kontakt z ludnością miejscową został nawiązany bardzo szybko dzięki codziennym wieczorom świetlicowym. Cała miejscowa ludność: starsi, młodzież i dzieci chętnie gromadziła się w jasnych ścianach świetlicy, by z zainteresowaniem wysłuchać pogadanek z życia współczesnego, wczuć się w piękno poezji, rozpogodzić twarz, słuchając wesołych skeczy i humoresek i razem z bracią junacką złączyć się w chóralnym śpiewie.

Nie mniej doniosłą rolę w życiu się ludności z junacka kamie odgrywały częste ogniska. A więc uczył „Harszyn” na jednym z ognisk bohaterstwo Żołnierza Polskiego, na innym przewedrował przez całą Polskę, ukazując piękno pionów i tańców ludowych, jeszcze na innym ukazał rolę i nie rolę życia niewiackiego.

Na ogniskach junackich w zielonych bluzach i ci, którzy przybyli z różnych ziem Polski i ci, którzy tak długo musieli mówić językiem niemieckim czuli się jedną, wielką, polską rodziną.

Junacki nie tylko pragnęły wnieść słońce i radość w życie ludzi, ale też chciały przyjść z pomocą w chorobie i nieszczę-

ściu. W tym wypadku miała pole do popisu sekcja sanitarna, która przeprowadzała wywiady sanitarne, pomagając w miarę możliwości. Sekcja ta została po sobie na wsi trwała i jakże potrzebną pamiątkę w postaci apteczki.

Pisząc o pracy obozu nie można pominąć działu aprowizacyjnego, który troszczył się o wyżywienie własnego obozu,

karmiąc również całą gromadkę z dziećmi.

Pracowity jest dzień junaczek. Poza pracą społeczną wypełnia go gimnastyka, musztra i ćwiczenia polowe.

Wszystko to daje jednak dużo zadowolenia i stwarza dobre samopoczucie każdej z uczestniczek obozu, bo naprawdę pięknie i dobrze jest pracować dla braci. A. D.

Wozuczyn

Ślubowanie nad grobem zamordowanych

W dniu 21 września odbyła się w Wozuczynie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 17 zamordowanych przez okupanta robotników cukrowni.

Do licznie zebranych pracowników cukrowni i mieszkańców Wozuczyna przemówili: dyr. cukrowni ob. Liro, tow. Strachota oraz robotnicy. Po odsłonięciu tablicy, którego dokonał przedstawiciel Zarządu Powiatowego Związku b. Więźniów Politycznych, orkiestra odegrała marsz żałobny.

Zebrani po wysłuchaniu przemówień złożyli uroczyste ślubowanie, którego podajemy.

„Pomni morderczych czynów dokonanych w czasie niemieckiej przez zbirów hitlerowskiej na ludziach, których, pamięć dziś czcimy, ślubujemy uroczystość wierność Demokracji Ludowej. Będziemy stać na jej straży i bronić jej wolności i honoru wzorem naszych poległych kolegów. Tak nam do pomocy Bóg”.

Krasnystaw

Wzorowa gmina

Gmina Czajki jest jedną z najlepiej zorganizowanych gmin w powiecie krasnystawskim. Jest ona obecnie już prawie całkowicie zelektryfikowana. Ostatnio zakupiono m. in. transformator za 650 tys. zł.

Gmina posiada dwa własne autobusy, które kursują na linii Kraśniczyn — Krasnystaw — Lublin.

Gmina Czajki posiada dobrze zorganizowane PRW. 24 pro-

downików gminnych przeszło kurs szkoleniowy w Puławach. Jeżeli chodzi o podatki gruntowe, gmina stoi na pierwszym miejscu w powiecie krasnystawskim.

Najpoważniejszą bolączką jest tu brak nauczycieli, których jest obecnie tylko dwóch. Nie mogą oni sprostać potrzebom, to też zarząd gminy czyni usiłowania, aby ściągnąć na swój teren więcej nauczycieli.

Z życia partii

W PPR jest miejsce tylko dla uczciwych ludzi

Silną jest nasza Partia. Siła jej tkwi nie tylko w ilości członków. Siła jej tkwi w jej poziomie etycznym, siła jej tkwi w tym, jak szybko potrafi ona otrząsnąć się z obcych naleciałości. Nasza Partia nie ukrywa nadużyć popełnianych przez niektórych jej członków, nasza Partia pierwsza wskazuje na te nadużycia i wyrzuca ze swoich szeregów ludzi, którzy niegodni są miana peperowca. Leży przed nami uchwała Egzekutywy Powiatowego Komitetu w Krasnymstawie. Uchwałę tę podaje my w całości.

„Podajemy do wiadomości, że uchwałę Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Krasnymstawie z dnia 21. IX. 47 r. zostały wykluczeni z Partii:

1) Jędzura Bolesław z koła Antoniówka gm. Żółkiewka za popełnienie nadużycia z tytułu pełnienia obowiązków

prezesa Gminnego Zarz. Zw. Sam. Chłopskiej.

2) Kudła Tadeusz z koła Rożki gm. Żółkiewka za popełnione nadużycia będąc sekretarzem Gm. Zarz. Zw. Sam. Chłopskiej.

3) Kociuba Stanisław z koła przy Gminnej Sp. Sam. Chłopskiej w Krasnymstawie jako element klasowo i ideologicznie obcy naszej Partii.

Ten fakt wykluczenia z Partii ludzi, którzy myśleli, że uda im się za parawanem PPR dokonywać nadużyć, najlepiej charakteryzuje oblicze naszej Partii. Ten fakt będzie z jednej strony ostrzeżeniem pod adresem karierowiczów, którym udało się wślizgnąć w nasze szeregi, z drugiej strony będzie zachętą dla uczciwych ludzi pracy, by masowo wstępować w szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

gdzie są centralne ogniwa, na które należy uderzyć. Tylko taka forma pracy będzie odpowiadać zadaniom Partii na obecnym etapie. Tow. Wojciechowski, II-gi sekretarz Woj. Komitetu przytoczył jako przykład 2 sprawozdania Powiatowych Komitetów, które mogą służyć jako wzór jak należy planować w terenie. Wszystkie Powiatowe Komitety muszą plany takie opracować, a do wykonania ich wciągnąć cały powiatowy aktyw. Po referacie tow. Szota wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali wszyscy prawie sekretarze powiatowi. Referat o pracy wśród młodzieży również wywołał szereg wypowiedzi.

Odprawa sekretarzy powiatowych PPR

Wczoraj w Wojewódzkim Komitecie naszej Partii odbyła się odprawa powiatowych sekretarzy PPR. Referat organizacyjny wygłosił tow. Szot. Referat o pracy wśród młodzieży — tow. Korolko.

Tow. Szot wysunął przed zebranymi cały szereg niedociągnięć, wysunął też momenty dodatnie w pracy dotychczasowej, które należy przyjąć jako wzór w dalszej pracy. Na czoło wysuwa się zagadnienie planowości pracy. Wojewódzki Komitet na podstawie oceny politycznej Województwa ułożył ramowy plan pracy dla wszystkich powiatów na okres 3 miesięcy. Zadaniem każdego powiatu jest plan ten rozpracować w zależności od warunków każdego powiatu. Inną jest sytuacja w każdym powiecie, inne są możliwości pracy partyjnej. — Każdy sekretarz przed ułożeniem planu musi ten swój rozpracować niemal, że naukowo, musi wiedzieć,

Po zreasumowaniu dyskusji przez tow. Szota zebranie zakończono.

Skończyły się roboty w polu, skończył się okres wakacyjny, cała Partia ze wzmożoną siłą przystąpi do wykonania nowych zadań.

Podaż na zboże jest duża Największym powodzeniem cieszy się skóra i azotniak

Przed spółdzielnią Rolniczo-Handlową w Krasnymstawie panuje ożywiony ruch. Rolnicy zwożą żyto, pszenicę, owies, bo za zboże można wszystko kupić. W sklepie spółdzielni tekstylia i skórę, w magazynach nawóz, węgiel, naftę, oliwę.

Pomiędzy stłoczonymi furmankami i kołniami przeciskam się do budynku głównego, gdzie odbywa się ważenie.

Informacji udziela mi jeden z urzędników.

— O, niech pani się przyjrzy, w tej chwili właśnie rolnik przyniósł zboże.

Gospodarz kładzie worek na wagę, urzędnik sprawdza, notuje coś w książce i pyta się rolnika, co chce dzisiaj nabyć, węgiel, czy nawóz.

— Węgiel by się przydał, bo w chałupie bywa zimno, ale musi, że najpierw weźmiemy nawóz, bo ziemię trzeba uprawić.

Urzędnik wypisuje na kwicie, ile magazyn ma wydać nawozu. Za metr azotniaku płaci się 60 kg zboża, za metr superfosfatu — 35 kg owsa.

Rolnik odchodzi do magazynu, i w międzyczasie urzędnik udziela mi informacji.

— Największe nasilenie skupu rozpoczęło się 12 sierpnia. Do tej chwili zakupiliśmy już ok. 700 ton zboża, dziennie przyjmujemy po kilkanaście ton.

— Za zboże otrzymuje rolnik kwit na nawóz, węgiel, na skórę lub tekstylia.

— W ubiegłym tygodniu, gdy wydawaliśmy skórę podaż wzrosła ogromnie, zaczęliśmy pracować od 8 rano i bez przerwy przyjmowaliśmy zboże przez cały dzień.

— Możeby pani chciała zwiędzić nasze magazyny?, kolega panią oprowadzi. —

Razem z nami idzie grupka rolników. Każdy trzyma w ręku kwitek, na którym wypisane jest, ile może otrzymać towaru.

Największy popyt ma azotniak. Wchodzimy do hali, gdzie jest on złożony. Pył i kurz, jak w składach węgla. Ciemno - niebieski, prawie szary firowy azotniak rozpyła się w powietrzu, wysypuje z worków i po chwili wszyscy jesteśmy czarni, jak węglarze.

Zamość

Morderstwo na weselu

Wkrótce stanie przed Sądem Okręgowym w Zamościu Wojtala Stanisław, lat 27, mieszkaniec wsi Deszkowice, gm. Sulów, oskarżony o zamordowanie swego sąsiada Siemczyka Czesława, lat 20.

Morderstwo popełnione zostało we wsi Kulików na weselu u Poździka Marcina. Według opowiadań świadków okoliczności zbrodni przedstawia-

ją się następująco:

W trakcie zabawy weselnej wybuchł zatarg pomiędzy Siemczykiem a oskarżonym i Siemczyk uderzył Wojtala butelką w twarz, po czym rzucił się do ucieczki. Wojtala porwał kłonicę, dopędził Siemczyka w opłotkach i zadał mu 4 ciosy w głowę. Siemczyk na skutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Po morderstwie oskarżony porzucił na miejscu zbrodni skrwawioną kłonicę i uciekł w niewiadomym kierunku. Dopiero po pewnym czasie został on aresztowany przez władze śledcze.

Wojtala oświadczył w trakcie przesłuchania, że nie pamięta, ponieważ w chwili popełnienia zbrodni był zupełnie pijany i działał pod wpływem alkoholu.

„ŚWIAT MŁODYCH“

ogłasza rewelacyjny konkurs fotograficzny

w którym każdy czytelnik wygrywa

250 zł., 500 zł., 750 zł., 1000 zł. i 2500 zł.

Oprócz tego wygrane po 10.000 złotych. — Szczegóły w numerze „Świata Młodych“



POGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M O:
tel. 23-83

WYŻURY APTEK:

Dziś w czwartek dnia 25 września dyżurują następujące apteki:
Rynek 2, Bychawska 42, Szopena 15, Lubartowska 16.

Akademia na zakończenie „Tygodnia Majdanka”

Na zakończenie uroczystości Tygodnia Majdanka odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 akademii w Teatrze Miejskim. W części artystycznej wystąpią: prof. Aleksander Wielhorski, artyści Teatru Miejskiego, Magdalena Czarska i Tadeusz Kuźmiński oraz chór Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” pod dyr. Tadeusza Chyły. Wstęp na akademię bezpłatny.

Walne zebranie członków Aeroklubu Lubelskiego

Dziś o godz. 18 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków Aeroklubu Lubelskiego.

Otrzymane 1500 zł. od „niewiadomego nadawcy” na niewiadomy cel przekazuje na budowę pracowni chemii organicznej dla studentów chemii UMCS.

(—) Alojzy Sroga
Zastępca asystenta Zakładu Chemii Nieorganicznej
Wydziału Farmaceutycznego UMCS.

Dokąd dziś idziemy

APOLLO: „Święty Narodów”

BALTYK: „Ojczyzna”

RIALTO: „Płonąca zagiew”

Pocz. w dni powsz.: godz. 15, 17, 19.
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI: „Dwa Teatry”, Początek o godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego: „Kokosowy interes” — komedia muzyczna. Pocz. o g. 19.30

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że dla ułatwienia podatnikom z m. Lublina i powiatu Lubelskiego uiszczenia przypadających od nich należności podatkowych, otwarte zostały dla 1, 2 i 3 Urzędów Skarbowych oraz Urzędu Rewizyjnego w Lublinie rachunki bieżące w następujących instytucjach kredytowych:

1. W Oddziałach Narodowego Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie dla 1 i 2 Urzędów Skarbowych, oraz Urzędu Rewizyjnego w Lublinie.
2. W Oddziale Państwowego Banku Rolnego, Oddziale Wojewódzkim Banku Gospodarstwa Spółdzielczego tudzież Komunalnej Kasie Oszczędności w Lublinie dla 1, 2 i 3 Urzędów Skarbowych oraz Urzędu Rewizyjnego w Lublinie.

W związku z tym osoby (firmy), posiadające otwarte rachunki w wymienionych instytucjach kredytowych, mogą regulować swoje zobowiązania podatkowe w drodze przelewów z własnych rachunków na rachunki właściwych Urzędów Skarbowych.

Osoby (firmy), nie posiadające rachunków w wymienionych instytucjach kredytowych, mogą jednak dokonywać w tych instytucjach wpłat gotówkowych na r-ki właściwych Urzędów Skarbowych.

Niezależnie od wyszczególnionych wyżej instytucji kredytowych regulowanie należności podatkowych dokonywane być może również za pośrednictwem P. K. O. (tak w drodze przelewu z kont osób — firm, jak i w drodze wpłat gotówkowych na konta Urzędów Skarbowych).

Podatnicy, zamieszkałi na obszarach innych powiatów, mogą dokonywać wpłat (przelewów) należności podatkowych na r-ki bieżące właściwych terytorialnie Urzędów Skarbowych w Komunalnych Kasach Oszczędności oraz w Oddziałach Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, a niezależnie od tego na konta Kas Urzędów Skarbowych w PKO. 1322

IZBA SKARBOWA W LUBLINIE

Spoleczna Komisja Kontroli Cen działa

Kontroler z ramienia St. K. P. nie przestrzega cennika

Na ostatnim posiedzeniu Społecznej Komisji Kontroli Cen w Lublinie rozpatrzono 21 spraw, przy czym wystąpiono do Delegatury Komisji Specjalnej o ukaranie 20 spekulantów grzywami na ogólną sumę 406 tys. zł. Jedną z rozpatrywanych spraw jest specjalnie ciekawa.

Na podstawie zeznań świadków ustalono, że właściciel mleczarni przy ulicy Narutowicza 18, Wojciech Mamcarz, sprzedawał masło w cenie 580 zł. za kg., podczas gdy cena ta nie powinna przekraczać 470 zł.

Charakterystycznym szczegółem jest w tej sprawie fakt, że Mamcarz był delegatem do Komisji Kontroli Cen z ramienia Stow. Kupców Polskich i jako ta

ki powinien przede wszystkim przestrzegać cennika.

Podczas przeluchiwanie właściciel mleczarni zaprzeczył, że pobierał jakoby tak wygórowane

nie ceny. Tłumaczył się, że zakupił masło w Spółdzielni w Nie-drzewicy po zł. 520 i „dla wygody klientów” sprzedawał je znowo bez własnego zarobku.

Szkoły średnie dla dorosłych w Okręgu Szkolnym Lubelskim

Reforma w dziedzinie szkolnictwa oprócz zmian ideowo-programowych przyniosła jedną ważną innowację: dla dorosłych możliwość korzystania z systematycznej nauki szkolnej, otwierając im przez to drogę do awansu społecznego.

Jak bardzo pożądaną była ta innowacja świadczy najwyraźniej dane liczebne, ilustrujące obecny stan szkół średnich dla dorosłych.

W roku szkolnym 1946/47 było w okręgu lubelskim 17 szkół średnich dla dorosłych, w tym 2 państwowe i 15 prywatnych.

Ogólna liczba uczniów w tych szkołach wynosiła 3977 osób, w tym 2441 mężczyźni i 1436 kobiet.

Większość uczniów, bo 3154 było w wieku od 18 do 25 lat, powyżej tego wieku było 723 uczniów. Liczba pracujących zawodowo wynosiła 2149, co stanowi 56% ogólnej liczby uczniów. Egzamin dojrzałości złożyło 1023 osoby.

Kuratorium udzieliło szkołom dla

dorosłych 2.282.800 zł. subwencji. Kwota ta obejmuje dotacje na pomoce naukowe, zapomogi i stypendia dla uczniów, oraz zapomogi dla szkół będących własnością organizacji.

Nowy rok szkolny przyniósł znaczny napływ kandydatów, zwłaszcza na górne semestry. 60% kandydatów pochodzi z środowiska miejskiego, a klasy robotniczej i urzędniczej. Reszta tj. 40% stanowi młodzież wiejska.

W Lublinie powstała nowa szkoła średnia dla dorosłych, jest to zorganizowana staraniem Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Głównego i Liceum im. gen. K. Świerczewskiego.

Liczy ono obecnie około 300 uczniów rekrutujących się z funkcjonariuszy Woj. Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej oraz Korpusu Bsp. Wewnętrznego.

Powstało też nowe Gimn. i Lice. dla dorosłych Pow. Rady Narodowej w Mrubieszowie, liczące 200 uczniów.

S. G.

Ponad 147 tys. zł. zebrała Liga Kobiet na Muzeum Majdanka

W ramach Tygodnia Majdanka Liga Kobiet zorganizowała zbiórki uliczne na Muzeum Majdanka. W zbiorce wzięły udział uczelnie i uczennice gimnazjów: Tadeusza Kościuszki, Towarzystwa Szkół Średnich, Dr. Szereckiego i oraz członkowie ZWM, Wiel. Pracownicy Zarządu Miejskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Wydziału

Zdrowia Ligi Kobiet oraz Związku b. Więźniów Politycznych.

Zbiórka w dniu 19 bm. przyniosła 60 tys. zł., zbiórka w dniu 21 bm. — 87.702 zł. 50 gr.

Wszystkim organizacjom, które wzięły udział w zbiorce i rozprzedały nalepek Wojewódzki Zarząd SO Ligi Kobiet składa serdeczne podziękowanie.

OGŁOSZENIE

Zarządzeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego z dnia 12 sierpnia 1947 r. L. dz. DAOg. 11014a/31/47 wydanym na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 31. V. 1947 r. Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego okręgu lubelskiego w Lublinie przechodzi z dniem 1 października 1947 r. w stan likwidacji.

W związku z tym wzywam wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji w stosunku do Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu lubelskiego i podległych mu zakładów do dnia 31 października 1947 r. w biurze likwidatora, mieszczącym się w siedzibie Zjednoczenia w Lublinie, ul. Towarowa Nr 41 w godzinach od 10 do 13-ej.

Likwidator

Zjednoczenia Przem. Skórz. okr. lubelskiego
Lublin, dnia 19. IX. 1947 r. 1406

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Zakład Higieny filia w Lublinie ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w gmachu przy ul. Piechoty 3 w Lublinie.

Podkłady ofertowe otrzymać można w filii Zakładu przy ul. Hipotecznej 5 w Lublinie. — Termin składania ofert w PZH przy ul. Hipotecznej 5 z załączonym kwitem 10% wadium upływa w dniu 3 października br. o godzinie 11. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 w południe.

Państwowy Zakład Higieny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy ofertowej, jak również unieważnienie przetargu bez obowiązku podawania i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Kierownik filii PZH

W Lublinie powstał Akademicki Komitet Odbudowy Stolicy

Przed kilkoma dniami ukonstytuował się na Uniwersytecie MCS Akademicki Komitet Odbudowy Warszawy. Protektorat nad Komitetem objął Rektor UMCS prof. dr Henryk Raabe.

Komitet organizuje w niedzielę 28 bm. zbiórkę uliczną na odbudowę Warszawy. W zbiorce tej wezmą udział studenci UMCS.

Milicja Obywatelska na Odbudowę Warszawy

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyła się na terenie Milicji Obywatelskiej Województwa Lubelskiego akcja zbiórki kowa na rzecz Odbudowy Warszawy. Doceniając w pełni dzieło Odbudowy Stolicy funkcjonariusze MO złożyli do dnia dzisiejszego na listy zbiórkowe dobrowolnie ofiary na ogólną sumę 57 tys. zł.

Akcja zbiórkowa trwa.

Tablica pamiątkowa ku czci pracowników cukrowni

W dniu 27 września w cukrowni „Lublin” odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci pracowników Cukrowni i Rafinerii pomordowanych w obozach koncentracyjnych.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 11.30.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 16. IX. 47 r. L. APS. 9/2098/47 zmienił nazwisko Zegoty Seydenmana Henryka - Antoniego, syna Dionizego i Salomei z Nelkenbaumów, urodz. dnia 21. XII. 1901 r. w Łodzi, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Graniczna Nr 1a na nazwisko „Konarski”.
Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Janinę - Zofię. 1404

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE — Stowarzyszenia Księgowych w Lublinie ul. Narutowicza 33, dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy w godzinach 17.30—19.30. 1366

PRACA

POSZUKUJE maszynistki. Zgłoszenia: Dyrekcja Przemysłu Miejsowego, Spokojna 4, pokój 11 w godz. urzędowych. 1401

KUPNO — SPRZEDAŻ

KOMPLETY kuchenne lakierowane na kość słoniową (kredens, stół i dwa taborety). Kredensy pokojowe z nastawkami, oszklone, w kolorze jasnym i ciemnym. Szafki kuchenne i łóżeczka dziecięce poleca F-ma JAN ZAWISZA Lublin, Królewska 11. 1235

ROZNE

W **SOBOTE**, dnia 27. 9. br. odbędzie się doroczne Walne Zebranie Członków „Związku Księgowych” w Polsce Oddział w Lublinie w lokalu Szkoły Powzecznej, Narutowicza 33 o godz. 16-ej w pierwszym, o 16.15 w drugim terminie. 1390

PRACOWNIA Krawiectwa Damskiego przyjmuje suknie, kostiumy i płaszcze. Robota solidna, po cenach niskich, Lublin. Przechodnia 1 m. 3. 1398

ZAMIENIĘ pokój mały na większy lub pokój z kuchnią. Wiadomość: Administracja „Sztandar Ludu”. 1399

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje stracyjną na nazwisko Cąbrzyński Jan. 1402

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje stracyjną, wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Pęda Tadeusz zam. Lublin Krasowa 39. 1403

KONCERT Orkiestry Namysłowskiego w szkole Vetterów

W dniu 22 bm. na dziedzińcu Gimnazjum Vetterów odbył się koncert orkiestry ludowej pod dyr. Stanisława Namysłowskiego. Koncert, na który przybyła licznie młodzież Gimnazjum Vetterów, Gimn. Arciszowej, Sobolewskiej, Zamójskiego, Budownictwa i Kunickiego cieszył się wielkim powodzeniem.

Orkiestra rozpoczęła koncert polonezem „Witaj królu” — Kurpińskiego. Był to niewątpliwie najlepszy punkt programu. Następnie wykonano walc „Słońce południa” — J. Straussa, „Umarł Maciek, umarł” — Millera, „Wesele Małgosi” — Namysłowskiego i inne utwory.

Pokaz filmów radzieckich

W kresie od 1 do 6 października br. w kinach lubelskich „Bałtyku” i „Apollo” odbędą się pokazy filmów radzieckich. W ciągu 6 dni w obu kinach wyświetlone zostaną po trzy filmy radzieckie. Każdy z nich wyświetlany będzie przez 2 dni.

Kronika Milirvina

Wtamanie do szkoły

Ubiegłej nocy nieznaną sprawcy włamali się do szkoły Nr. 17 przy ulicy Kroszmalnej 31. Złodzieje po wybiegu szyby w oknie parteru skradli 50 ręczników, fartuch, 8 m. białego materiału oraz 1200 z. gotówka.

Okradli masarza

Niezwykła kradzież miała miejsce wczoraj około godz. 16 w warsztacie masarskim Kijca Stanisława. Złodzieje korzystając z nieuwagi sąsiadów skradli różne wędliny wartości 18 tys. zł.

Ze sportu

KS ZWM „Zryw” —

WKS „Szturm” 1:2:0

W towarzyskim meczu piłkarskim „Zryw” pokonał wojskowych 2:0. Bramki dla zwycięzców zdobył Brawiński. Sędzia ob. Dębowski.

Legia—Polonia 5:0 (2:0)

WARSZAWA. — Rozegrany w dniu 23 bm. na Stadionie W. P. mecz piłkarski Polonia — Legia zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Legii w stosunku 5:0 (2:0). Legia zagrała b. ambitnie i miała wyraźną przewagę, szczególnie po przerwie. Narzuciła grę własne tempo i przez cały jej czas miała inicjatywę w swoich rękach. Najlepszą z zwycięzców była jak zwykle linia pomocy i bramkarz Skromny.

Drużyna mistrza Polski zagrała poniżej swej normalnej formy. Wystąpiła ona co prawda osłabiona brakiem Wołosza i Śwarcza, lecz mimo wszystko nie tłumaczy to jej słabej gry. Z całej drużyny zadowolili jedynie Szczepaniak, Jaznicki i powracający do formy Szularz. Bramkarz Borucz nie był bez winy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gierwatowski — samobójcza, Cyganik — 2, Mordarski — 2.

Zawody prowadził słabo sędzia Nowakowski, popełniając wiele błędów. Całkowity dochód z meczu przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Potkał się o 90 tys. zł.

Dzierżawca „Europy” Materna w Milecinie

Ostatnio na wniosek Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej osadzony został w obozie pracy przymusowej na przeciąg 6 miesięcy Franciszek Materna, dzierżawca restauracji „Europa”. Był on już uprzednio skazany na zapłacenie grzywny w wysokości kilkunastu tysięcy zł za niedokładności cennikowe w prowadzonym przez siebie zakładzie.

Obecna jednak sprawa była o wiele poważniejsza. Chodziło o defraudację 90 tys. zł. Nad użycia tego dopuścił się Materna w pierwszej połowie 1946 roku, gdy był kierownikiem sklepu Nr 47 LSS.

Będąc na tym stanowisku po brał on kilkakrotnie z kasy większe ilości gotówki, rzekomo na zakup towaru. Z pobranych sum oskarżony nie wylczył się, w wyniku czego powstało manko kasowe w wysokości 90 tys. zł.

Według zeznań świadków Materna gotówkę tę obrócił na koszty związane z przejęciem i urządzeniem wydzierżawionej w tym okresie przez niego restauracji „Europa”.

Przyśnięty do muru, nieuczciwy kierownik sklepu zobowiązał się do pokrycia manka, jednak z zobowiązania tego nie wywiązał się.

Sprawa powyższa została

rozpatrzona przez Lubelską Delegaturę Komisji Specjalnej, która uznała Maternę winnym zarzucanej mu defraudacji i skazała go na umieszczenie w obozie pracy przymusowej.

Po zatwierdzeniu wyroku przez Komisję Specjalną w Warszawie, Materna został w dniu 13 września aresztowany i dostarczony do Milecina.

„Walka Młodych”

przynosi w każdym numerze najciekawsze, najbardziej aktualne wiadomości z życia młodzieży.

Bogate działy: sportu, rozrywek umysłowych, ciekawostki z kraju i zagranicy.

„Reportaż spod szubienicy” J. Fucika.

Czytajcie i prenumerujcie „Walkę Młodych”.

Do nabycia w każdym kiosku, administracja Warszawa, Smolna 13.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

Jedli szybko teraz jajecznicę, popijali marną herbatą. Mrok nadchodził a oni zamierzali jeszcze schodzić aż do Kuźnicy.

— Panno Ireno? — zwraca się do smukłej piękności poeta.

— Słucham pana? —

— Zaprowadzę was na takie manowce, że nie wybrniemy! Podobałoby się, to pani?

— Niech pan prowadzi. Zostawimy pana, a sami wydobędziemy się z tych „manowców”! — odpowiada zuchwale panna.

Józefowi podoba się jej odwaga i pewność siebie. W tym momencie, gdy obserwuje uważnie sposób mówienia, uświada, ma sobie, że ma jedną z cech matki: władczość.

Z niejasnych głębin wypływa świadomość, że taką chciałaby mieć żonę. Formuluje wówczas w myśli: —

— Ożenie się tylko z nią —

— Idziemy więc dalej... na te manowce, wołają tamte studentki i wstają.

Jak kwiaty zakwitły nad stolikiem ich pogodne, spokojne tworyczki.

Poeta podąża na przedzie z Ireną.

Irena prowadziła teraz „wyprawę” wraz z poetą wesoła, rozgadana, żartobliwa. Józef włókł się znów na końcu zmęczony i zardzośnie poglądający ku tym dwojgu na przedzie.

Do kuźnicy doszli późno, bo po północy.

Poeta złośliwie poprowadził krętymi ścieżkami przez zbrocze zalesione, pełne pokręconych pni drzew, występujących korzeni, igliwia i głązów.

Sam zbiegał swobodnie, zręcznie stawiając wprawne stopy między przeszkodami. Podawał często i chętnie rękę Irenie, by w trudniejszych pasażach ułatwić jej harmonijne zstępowanie. Lecz pozostała brójka mozoliła się powoli w ciemności wśród niespodziewanych pni.

— Ziumiu, ja idę na czworakach! — mówiła któraś z nich.

— A wiesz, doskonały sposób! —

— Jakże tamci świetnie schodzą bez naszych kłopotów! —

— Bo tam jest mężczyzna, który podaje dłoń... —

Zerkali na Józefa, a ten prawie jak one nie mógł mimo najszczerszych wysiłków schodzić tak swobodnie.

Oczwiciście o pomocy z jego strony nie było mowy.

Gwiazdy wysypały się na czarne niebo. Drzewa szumiły tajemniczo i sennie.

W dole widać już było skąpe światła. Las przeredzał się stopniowo i ku uldze i radości zmęczonych wycieczkowiczów wreszcie wyszli na jakąś drogę.

Józef odetchnął. Odpadło uczucie przykrości gdy znalazł się na prostej drodze.

— No, wreszcie Kuźnicel! Zawołajcie ku nim, gdzie się podzieli? — Na drodze nie było ani przewodnika — poety ani jego towarzyszy.

Maruderzy zaczęli nawoływać początkowo z impetem, wesoło. Potem zaległa cisza, pełna zdziwienia w chwilowej przerwie.

— Gdzież znikli? —

Patrzyli po sobie. Józefowi na raz zrobiło się niewymownie przykro.

— Irena... sama z nim. Niepodobne do niej, — a jednak... —

Droga sączyła się wprost do miasteczka odległego o kilka kilometrów.

— Widocznie poszli szybko i odbili się tak daleko, że słyszeć nas nie mogli! — powiedziała Ziunka wymownie patrząc na towarzyszkę.

Fowlekli się dalej potoczną drogą, która jaśniała od gwiazd.

Na raz, po kilkunastominutowym marszu. —

— Uwaga! —

— Cóż tam, Ziunko? —

Ta gestem zatrzymała idących za nią. Droga rozpadała się dwoma widlastymi smugami w różnych kierunkach.

Po bokach jednej z nich wznosiły się wysokie, porośnię lasem zbrocze skalne, a niedaleko dobiegał z niej szum potoka.

Dźwięczał jęklonie, dzwonił zawodząco, żałośnie jak skarga. Plusk jego strzępił ciszę w niewyraźnych półtonach.

— Jaki ten szum denerwujący! — szepnęła któraś z dziewcząt.

— Tamta droga napewno do miasta. —

— A tu? — Nie wiesz, Józef? —

Józef stał zwrócony ku wąskiej drodze, skąd ciekł szum potoku i nasłuchiwał z napięciem.

— Chce podsłuchać melodię i przemieść na klawisze — powiedziała Ziunka.

— Słyszycie? —

— Co? —

— Czy słyszycie, tam, od strony potoku! —

— Dzwoni po kamieniach! —

— Woda! —

— Słuchajcie! —



BZDURY



W witrynie popularnej wypożyczalni książek mieszczącej się przy ul. Hipo. tecznej stoi skromnie wybladła kartka: „Oświe. tlam przeszłość, ujawniam przyszłość. Wróć i 4-ech talii kart i

z ręki, systemem hinduskim, osobliwie i dla nieobecnych... „i. t. d.”

Widocznie czerpiący z tego źródła książek przyjemo godzinki czytania, mają jeszcze czas na uczeszenie na seanse wróżbiarskie, demon. strowane „hinduskim sposobem”. „Osobliwie wróżbiarka zapewne prze. powiadać może i astralnym sposobem skoro używa czterech „talii” kart. Jeśli słowa jej są „oświe. tlam” jak promień lojówki, to winna „ujawnić” sobie numer loteryjny, na który padnie milion zł. i dać wreszcie spokój drugim.

HAŁASY



Są w naszym mieście ulice cięzące się klepską sławą. Zwłaszcza Stare Miasto obfituje w szulki snano i niepokoju i harmidrów nocnych. Do takich szczególnie należy ul. Rybna.

Każda noc zawsze coś nowego przynosi. Normalnie jednak to mieszkanie tej bardzo akustycznej i czulej na odgłosy ulicy, nigdy nie mają spokojnego wynoczniku w nocy. Istniejący tutaj zmechanizowany warsztat masarski pracuje „pełną parą” przez cały tydzień. Nocna praca lub zaczynająca się o godzinie 3 w nocy hałasowa, krzykliwa i splewna, umiła sąsiadom sen i jest bardzo „wytrawną” kołysanką.

Dzień w dzień słychać rąbanie kości budyńcych już od 3.30 rano. Przez dłuższy czas cierpieli sąsiedni lekarzy nie mówili nic. Wreszcie pewną go dnia zaczęli protestować. Okazało się, że jest to bez skutku, gdyż rąbiący gnaty jest od urodzenia... głuchy. Wreszcie gdy został obrzucony starymi żarówkami pękającymi i hukiem uspokoił się i zaprzestał tworzyć pracy.

Czy nie możnaby w jakiś sposób uregulować czynności tak by hałasliwe manipulacje przeprowadzać w porze dziennej?

SŁONINOWE MACHINACJE



W dni dzisiejsze już od samego rana długie ogonki kupujących czekają na otwarcie wędliniarń i sklepów wędliniarskich. Z chwilą rozpoczęcia sprzedaży zaczyna się ruch.

Pierwsze wchodzące osoby wynoszą artykuł żywnościowy i wiadomości, których udzielała dalej stołecznym w ogonku.

Okazuje się, iż najbardziej pożądanym artykułem jest tłuszczyk. Niektórzy sprytniejsi masarze wykorzystują koniunkturę i zupełnie jawnie proponują dziwne handlowe transakcje. Kupisz mięsa? to ci sprzedam słoniny. Innej alternatywy nie ma. Zapewne zapomni najęz nie każdego stać na wydatkowanie większych sum na tak drogi artykuł jakim jest mięso.

Tłuszczyk należałoby sprzedawać na każde żądanie, lecz bez słowowania własnych kombinacji.

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

DROBNE osobiste i poszukawcza rodzim 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekst: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm, 35 — od 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 30 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 — od 101 do 150 mm, 60 zł po ryżej 150 mm. Niedziele i święta 70 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 20-93, Administracja 39-02. Konto czekowe nr. 11.443. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamajska 12. Warunki prenumeraty: Z doręczaniem do domu i na prowincję zł. 76 miesięcznie, bez doręczania zł. 70.